

P.C.P., Podejrzani

Całego tego głona wokł dosyć mam
Ja podejrzany, podejrzanych nie znam
Hip-hop gram, przeklnę, jaram sensi
Żyję z doli a nie z pensji
Będąc świadom konsekwencji
Podejrzany jak Kevin Spacey
Nieraz zaraz po koncercie
Zamiast na bezie lądowałem na komendzie
Podejrzani, bo nie gadamy z psami
Bez powodł w wiskani, bo specyficznie ubrani
Podejrzani, bo nie gadają z psami
Bez powodł w wiskani, bo specyficznie ubrani
Zmień to, odpal, zadym jointa
Jak nie kraty do ośrodka
Zostaw odcisk, są, już pościg
Ku radości skarzą cię za farby
Wciąż powtarza kodeks karny
Że styl życia to my mamy nielegalny
A to życie jest już takie
Więc czego kurwy się czepiacie
Kontrolować chcą, podejrzewają nas
Co krok to kurwy, konfidenci
Za wady, skręty nie jeden węszy
Nie widzi, a rozmiar aspołeczny
Dzieli nas interes spreczny
Mają nas za niebezpiecznych
Wolność żadna, jeden asfalt
Co to kurwa jest za krzywa jazda
Wrzuty, gesty, ostre wersy
Uderzają władzę protesty
Niepierwszy i nieostatni
Na ktłrym by coś upatrył
Co, gdzie, jak, informacji brak
Technika działania - partyzant
Reprezentant, cały czas orient
Szerokie spodnie dla nich karygodne
Podejrzani, bo nie gadamy z psami
Bez powodł w wiskani, bo specyficznie ubrani
Podejrzani, bo nie gadają z psami
Bez powodł w wiskani, bo specyficznie ubrani
Nic na to nie poradzę, se radzę
a władze czepiają się jak się prowadzę
Zanim ich wysadzę dla was to mam
Sobie sam nic nie zarzucam
Podejrzany o to, że szerzę rymy świeże
Że reprezentuję wybrzeże szczerze
Podejrzewają mnie, że kruszę
Skunty, hasze, jak, że nie gaszę
Zdrowie twoje, wasze, moje
A to to kto jest, co jest, czego
Ciekawego coś gość pilnuj swego
Jak na złość, ktoś się znajdzie zawsze
Co uważni swoje za ciekawsze
O co chodzi, po co te [?]
Cannabis daje relax, policja ma pretekst
Nie znam żadnego dilerza przecież
Jaka afera, czego chcecie
Z bombela pakamera na koncercie
Czujesz ganje, tak i wszędzie
Podejrzani? jesteś w błędzie
Ej, ej, niby, że co? niby, że jak?
Winny, bo inny od innych chłopak
Niby, że kto? niby, że gdzie?
Wszędzie to samo pada podejrzenie

Mâ - Jezus Maria ten dresu to wariat
Pierdoli sâd, koszary i komisariat
Podejrzany to marihuany fanatyk
Pyk, mig, mag już twâj stereotyp
Szufiadki sâ modne, więc zgodnie z planem
Jestem erotomanem, narkomanem, chuliganem
A za luźne ubrania râne szykanowania
Nie wpuszczania do barâw, aresztowania przez chamâw
Tych, dla ktârych ja, ty, my to wcielania złyh
Mam dość słyszenia z pustych dyni opinii ich
[x2]
Podejrzani, bo nie gadamy z psami
Bez powodâw wiskani, bo specyficznie ubrani
[x2]
Podejrzani, bo nie gadajâ z psami
Bez powodâw wiskani, bo specyficznie ubrani